
JAN KOCHANOWSKI

Ur. 1530 w Sycynie pod Zwoleń, zm. 1584 w Lublinie.

Twórca nowożytnej poezji polskiej, najwybitniejszy humanista Słowiańszczyzny.

Był jednym z dwanaściorga dzieci zamożnego ziemianina. Ojciec poety był na tyle majątny, że młody szlachcic mógł swobodnie podróżować i studiować za granicą. W czternastym roku życia autor *Trenów* rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej, dając początek piętnastoletniemu okresowi studiów i wędrówek studenckich. Poeta w 1552 r. podjął studia na uniwersytecie w Królewcu. Studiował też na uniwersytecie w Padwie. Wiele podróżował. Zwiedził Neapol, Rzym, Marsylię, Paryż.

Początkowo wiersze pisał po łacinie. W maju 1559 r. z powodów rodzinnych wrócił do kraju, został dziedzicem Czarnolasu. Porozumienie się z rodzicem i podział majątku po rodzicach rozpoczęły okres dworski w życiu Kochanowskiego, który trwał kolejnych piętnaście lat. Zaczął pisać po polsku. Pierwszym utworem napisanym w języku ojczystym był wiersz *O śmierci Jana Tarnowskiego... do syna jego, Jana Krzysztofa...* (Kraków, 1561). Poeta opiewał w nim czyny i zasługi zmarłego. Pocieszał strapionych, czerpiąc siłę z perspektywy przyszłego wiecznego życia, będącego nagrodą za cnotę i służbę ojczyźnie.

W 1563 r. za sprawą podkanclerzego, biskupa Piotra Myszkowskiego został jednym z sekretarzy, czyli dworzan królewskich.

W 1574 r. po ślubie z Dorotą Podlodowską wrócił do Czarnolasu na stałe, by spędzić tam lata wypełnione życiem rodzinnym i pracą literacką.

W 1578 r. w Ujazdowie pod Warszawą z okazji wesela Jana Zamojskiego wystawiono *Odprawę posłów greckich*.

W 1580 r. powstały *Treny*, które poprzedziła śmierć Urszulki – córki poety. Z czasem żałoby łączy się też śmierć drugiego dziecka poety – Hanny. Przejścia te spowodowały osłabienie zdrowia poety. Zmarł nagle na zawał serca – napisał ich konwokacji w Lublinie, dokąd przybył na posłuchanie u króla Stefana Batorego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Lublinie, ale niebawem zwłoki przewieziono do Zwoleń. Tam też znajduje się z jeden z dwóch zachowanych wizerunków pośmiertnych Kochanowskiego.

Pozostawił po sobie arcydzieła. Należą do nich: poematy polityczne *Satyr* i *Zgoda*, poetycki manifest renesansowego indywidualizmu *Muza*, dramat *Odprawa posłów greckich*, *Psałterz Dawidów*, cykl poetycki *Treny*, fraszki – napisał ich ponad 300, pieśni (*Księgi pierwsze* – 25 pieśni, *Księgi wtóre* – 25 pieśni, *Pieśń świętojańska o Sobótce* – pieśni 12 panien).

PIEŚNI

Na tle epoki

Kochanowski wiedział, że jego dzieła są wartościowe. Był ceniony już przez współczesnych – Mikołaja Reja i Sebastiana Fabiana Klonowica. Gdy przebywał i tworzył na dworze królewskim, nazywano go „kochaniem wieku”. Do dnia dzisiejszego ma wielu naśladowców. Do jego utworów nawiązywali Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Teofil Lenartowicz, Leopold Staff, Bolesław Leśmian, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński.

Interesował się sprawami ideowymi (reformacją), politycznymi (naprawą Rzeczypospolitej). Ale najważniejsza w całej jego twórczości jest liryka, utrzymana w duchu horacjańskim albo petrarkowskim. Ma charakter patriotyczny, filozoficzno-refleksyjny i osobisty. Żartobliwe fraszki tworzone przez całe życie łączą i liryzm, i osobiste doświadczenia, i obyczaje współczesności, którym bacznie się przyglądał i w których uczestniczył.

Utwory Kochanowskiego dowodzą jego wyjątkowego talentu. Do literatury polskiej poeta wprowadził nowoczesny język poetycki, bogactwo różnorodnych form (gatunkowych, wersyfikacyjnych, stylistycznych). Utrwalił wiersz sylabiczny. Tworzył poezję o zróżnicowanej tematyce: patriotycznej, filozoficznej, żartobliwej, biesiadnej, miłosnej, religijnej, żałobnej.

Jako pierwszy polski poeta ukazywał w wierszach świat przeżyć wewnętrznych, osobistych. Bacznie obserwował życie codzienne, sprawy publiczne, ogólnonarodowe. Troszczył się o dobro kraju i wiele jego dzieł ma charakter parenetyczny. Z antyku zaczerpnął horacjański epikureizm i stoicyzm Seneki. Nawiązywał do poglądów Erazma z Rotterdamu i irenizmu. Wierzył (ponad dogmatami katolicyzmu) w harmonię świata, prawa natury, możliwości ludzkiego umysłu. Za najwyższą wartość uznawał cnotę – szczególnie cnotę obywatelskiej służby ojczyźnie. Za Horacym wierzył, że poezja przynosi nieśmiertelną sławę. Sprawił, że Czarnolas funkcjonuje jako topos poezji – kolebka poezji narodowej. Umiał w swej twórczości harmonijnie połączyć elementy obce i rodzime. Z autentycznym przekonaniem ogłaszał: „I wdarłem się na skałę pięknej Kalijopy, / Gdzie dotychczas nie było znaku polskiej stopy”.

Charakterystyka twórczości i filozofii

Jan Kochanowski umiał atakować przywary szlacheckie. Nie bał się przestrzegać przed ich zgubnymi wpływami. Pisał krytycznie o szlacheckiej rozrzutności, egoizmie, nieuctwie, lekceważeniu obowiązków obywatelskich. Już w *Satyrze* i *Zgodzie* negatywnie ocenił pracę sądownictwa polskiego,

szkolnictwo, sejm i politykę obronną kraju. Był zwolennikiem harmonijnego współzycia ludzi.

Psalmy biblijne zebrane w *Psałterzu Dawidowym* tłumaczył Kochanowski z łaciny (z *Wulgaty*). Uważa się, że podczas pracy nad przekładem psalmów kształtował się jego poetycki warsztat, wiele użytych w nim słów umieścił poeta później w *Trenach* i *Pieśniach*. Do wszystkich psalmów Kochanowskiego napisano muzykę.

Poeta ukazywał problematykę stosunku człowieka do Boga ponad granicami wyznaczanymi przez Kościół katolicki czy Zbór protestancki. Opowiadał się za pojmowaniem Boga poza wpływami jakichkolwiek instytucji. Jego Bóg nie mieści się w wąskich ramach doktryny, jest pierwszą przyczyną sprawczą, dawcą wszelakich dóbr. Widzialny świat to dowód na Jego obecność. Według estetyki humanistycznej piękno jako najwyższe dobro polega na układzie i proporcji. Przy czym odróżnić należy piękno od rzeczy pięknych. Piękno jako doskonałość polega na proporcji i harmonii oraz na „blasku”. Świat stworzony przez Boga jest takim doskonałym i pięknym dziełem sztuki. To kosmos i obserwowana przyroda zawsze mają doskonałą (bo wyznaczoną z góry) miarę – jest to zgodny układ części, porządek, harmonia.

Kochanowski opowiadał się też za poszanowaniem indywidualizmu, cenił sobie niezależność. Bliska mu była duma twórcza. Ten temat pochodzi z kręgu filozofii neoplatonickiej. Duma artysty jako kreatora jest jednym z najbardziej wyrazistych przejawów renesansowego indywidualizmu. W światopoglądzie poety istnieją obok siebie pojęcia sławy i cnoty, przy czym to sława może być nagrodą za cnotę. Indywidualizm humanistyczny wyrażał się często w autobiografizmie.

Język i styl

Poeta ogromnie dbał o kształt swojego stylu, o formę uprawianych gatunków i o artyzm języka, a także o wszechstronną wiedzę. Jego twórczość podlegała też wpływom kultury antycznej. Antykizacja przejawiała się m.in. w erudycji autora, był przekonany o doskonałości kultury antycznej i ponadczasowej wartości głoszonych przez filozofów starożytnych zasad etyki naturalnej, powoływał się na autorytety z tej epoki i przykłady potwierdzające idee moralne. Sięgał do topiki antycznej, np. do toposu arkadii. Kontynuował tradycje gatunków antycznych, choć oczywiście je rozwijał.

Podobnie jak Horacy Kochanowski harmonijnie łączył w swojej poezji elementy epikureizmu i stoicyzmu. Jako człowiek wierzący wprowadził do swych utworów filozofię chrześcijańską. Posługiwał się strofą horacjańską, zważając na melodyjność wypowiedzi. Jego lirykę charakteryzuje apostroficzość, inwokacyjność. Poeta wykorzystuje strukturę apelu.

Anna Kamieńska pisała: „Początek wiersza jest miejscem jakby poświęconym, miejscem modlitewnym, miejscem inwokacji”. Jan z Czarnolasu zdradzał upodobanie do życia na wsi. Jak Horacy marzył o sławie pośmiertnej i był pewien, że ją osiągnie. Wierzył, że za pomocą poezji można i uczyć, i bawić (*utile dulci* – ucząc, bawić). Jego wiersze stanowią wykładnię postawy właściwej dla moralisty, człowieka skłonnego do umiaru, zachowującego dystans do ludzi i dumnego z siebie jako artysty.

Problemy, tematy, motywy

Pieśń to jeden z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych gatunków lirycznych, stanowiących pierwotną formę poezji, utwór słowno-muzyczny o charakterystycznej budowie (podział na strofy, występowanie paralelizmów zdaniowych oraz refrenu). W I wieku p.n.e. ukształtował ten gatunek Horacy i do tej formy nawiązywał Jan Kochanowski w renesansie. Do najpopularniejszych i najdawniejszych odmian gatunkowych należą pieśni religijne, historyczne, miłosne i biesiadne.

Kochanowski ustalił wzorzec gatunku, prawie nie mając poprzedników w poezji polskiej. Pieśń wiąże się z tradycją polskiej liryki melicznej, czyli wierszy przeznaczonych do śpiewania przy wtórze melodii. Poeta stworzył pieśń jako utwór liryczny przeznaczony do czytania. Termin „pieśń” odpowiada Horacjańskiemu *carmen*. Jest to wiersz liryczny podejmujący następujące tematy: piękno dzieła Stwórcy, uczucia patriotyczne, refleksje moralne, przeżycia miłosne, pogodne westchnienia i radosna pochwała życia na wsi.

Pieśni Kochanowskiego to manifest twórczej samowiedzy artysty. W pieśniach refleksyjnych poety sytuację człowieka w świecie określają Bóg, fortuna, czas. Świat ma ustrój hierarchiczny, najważniejszymi wartościami są cnota i stoicki umiar.

Według Ludwiki Ślękowej *Pieśni* odpowiadają na pytanie: „Jak żyć, by osiągnąć doskonałość”. W XVI w. poszukiwano **ideału człowieka doskonałego**. Kochanowskiego w *Pieśniach* interesuje człowiek oglądany z ziemskiej, doczesnej perspektywy, jego bohater to uczestnik „ziemskiego królestwa”. Autor *Zgody* ukazał ideał człowieka z perspektywy artysty humanisty – bez związku ze stanem, poglądami politycznymi czy szerokością geograficzną, na której żyje. Dla niego świat to źródło przeżycia osobistego, źródło indywidualnej refleksji. Ważna jest **natura**, jej antropomorficzny wymiar, wyraźna perspektywa czasu (ze zmiennością pór roku). Poeta podziwia jej ład i piękno. Obserwowanie świata przyrody to nie tylko okazja do doznawania wrażeń estetycznych, ale też utwierdzenia w poczuciu własnej harmonii. *Pieśni* są poetycką quasi-biografią artysty, który umie być zarazem zwykłym człowiekiem.

Poeta podejmuje w swych utworach lżejszy temat **biesiady**. Uczestniczy w niej. Bawi i poucza, solidaryzuje się z zebranymi i karci ich. Nakłania: „Dziś

bądź wesół, dziś użyj biesiady, / O przyszłym dniu niechaj późnej rady". W słowach tych pobrzmiewa nauka epikurejska. Przemijający czas stwarza okazje, z których należy natychmiast korzystać, używać żywota. W pieśni *Chcemy być sobie radzi* poeta nie ukazuje własnego uczestnictwa w biesiadzie, czyni jedynie obserwacje i formułuje ogólną refleksję. Utwór zawiera rozmyślanie nad sytuacją człowieka w świecie i wskazania życiowe. Nakłania tu Kochanowski do stosowania zasady złotego środka (*mediocritas*), czyli porzeczawania na małym, zachowywania umiaru, unikania postaw skrajnych. Ilustracją tych założeń jest właśnie pieśń *Chcemy być sobie radzi*.

Utwory o tematyce biesiadnej zawierają deklaracje skromności i umiaru, są w nich też hasła równości, na przykład w utworze *Miło szaleć, kiedy czas po temu* (Pieśń V, ks. I). Pieśń ta nawiązuje do założeń filozofii epikurejskiej. Dla człowieka ważne są spokój ducha, pogoda, panowanie nad namiętnościami, korzystanie z radości i uroków życia.

W innych pieśniach poeta wyraźnie nawiązywał do filozofii stoickiej: „Nie porzucaj nadzieje, / Jakoć się kolwiek dzieje... / Nic wiecznego na świecie: / Radość się z troską plecie...”.

Kochanowski posługiwał się pojęciem Fortuny, która rządzi światem i decyduje o szczęściu lub niepowodzeniu. Ona odpowiada za niepewność i chaos w życiu człowieka. Jedynym skutecznym sposobem, by się jej przeciwstawić, jest stosowanie zaleceń filozofii stoickiej, wedle której należy zachować obojętność wobec zmian losu.

Wiele pieśni zawiera **motywy autotematyczne**, np. *Kto mi dał skrzydła*. Poeta zamieścił tu wyliczenie sławnych królów polskich od Lecha do Zygmunta Augusta. Utwór stanowi przykład poezji obywatelsko-pochwalnej. Odpowiada na pytanie o przydatność skrzydeł, wyjaśnia znaczenie motywu wzlotu. Zdolność ta pomaga w opowiedzeniu o obecności w niebie polskich władców. Autor wyraża też przekonanie, że talent jest darem kreatorskim, a poezja to narzędzie w rękę poety-stwórcy. Wydaje się, że pieśń ta wyraża elitarną koncepcję poezji.

W *Pieśniach* Kochanowski wyraźnie ukazał swój światopogląd artysty humanistycznego. W hierarchii wyznawanych wartości bardzo znaczące są cnota, honor, nagroda, fortuna.

Pojęcie cnoty w filozofii poety to idea czystości moralnej. Zapewnić ją może przede wszystkim służba ojczyźnie, dbałość o wspólne dobro, uczciwość, wolność od żądzy władzy i zaszczytów.

Analiza wybranych utworów

Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony

Pieśń XXIV pochodzi z *Pieśni ksiąg wtórych*. Jest parafrazą Horacjańskiej ody 20, II *Niezwykłe mając i niekruche skrzydła*. Kochanowski porusza w niej te-

mat nieśmiertelności poety, wykorzystując użyty przez Horacego motyw przemiany poety w ptaka. Poezja rozślawia poetę i unieśmiertelnia. Dzięki niej można zdobyć sławę u potomnych. Sława jest dla Kochanowskiego jednoznaczna z nieśmiertelnością. Jest to też pochwała poety, który przekonuje o wielkości swego dzieła.

Tekst składa się z sześciu trzynastozgłoskowych czterowierszy. Ma kształt mowy zwróconej do czytelnika. Kochanowski odtwarza schemat oracji (mowy). Możemy tu wskazać tezę: poeta nie umrze, tak jak umierają inni zwykli śmiertelnicy, gdyż po śmierci trwać będzie w innej postaci. W strofach trzeciej i czwartej znajduje się dowód: poeta nie umiera, zamienia się w ptaka. W ostatniej strofie znajduje się wniosek, nakaz umieszczany w testamencie człowieka, który żegna się ze światem, ale wie, że nie umrze, będzie trwał i wędrować po świecie jako ptak. O dwoistości natury poety-ptaka (jego śmiertelności i nieśmiertelności) traktują słowa: „Niezwykłym i nie leda piórem opatrzony / Polecę precz, poeta, ze dwojey złożony / Natury [...]”.

Poeta-ptak umie wznieść się ponad ziemię, docenia swoją wyższość, wyjątkowość. Najważniejsze słowa tekstu (słowa-klucze) to „niezwykły”, „ptak”, „poeta”, „pióro”, „polecę”. Wyznaczają one najważniejsze wątki tematyczne pieśni. Aby zaznaczyć swą nieśmiertelność, poeta stosuje peryfrazę: „Styks niewesoła nie zamknie mnie odnogami swemi”. Rzeka Styks opływa Hades, ponure królestwo zmarłych. Każdy, kto ją przepływie, nie wróci do świata żywych. Słowa Kochanowskiego to zapowiedź triumfu poety nad śmiercią. *Pieśń XXIV* to pochwała poezji i poety, stanowi też wyraźne nawiązanie do Horacjańskiego motywu poezji pomnika (*exegi monumentum*).

Pieśń świętojańska o Sobótce

Stanowi ilustrację tęsknoty za Arkadią. To poemat o życiu na wsi, przykład liryki osobistego wyznania. Poeta w sposób twórczy wzbogacił tradycje sielanki. Kontekstem społecznym utworu jest wzrost ucisku chłopca i stanowa pogarda dla chama. Kontekst filozoficzny wyznaczają tęsknota humanisty za Arkadią i związki z dawną literaturą pytającą o szczęście (echa Wergiliusza, Horacego).

Oś kompozycyjną określa sytuacja obrzędu. Poszczególne panny śpiewają radosną pochwałę zabawy, tańców, żartów. W pieśni *Panny IV* zawiera się troska zakochanej, w innych opisany został ból rozłąki i porzucenia. *Panna X* potępia wojnę, a *XII* chwali Arkadię.

W tej pieśni wieś ukazana jest w pełni lata, poeta maluje zacisze dworku wiejskiego jako przybytek szczęścia rodzinnego i miejsce kultywowania prostych obyczajów. Utwór rozpoczynają apostrofa („Wsi spokojna, wsi wesola”) oraz pytania retoryczne. To jednocześnie zapowiedź tematu. Daje się zauważyć zachwyty poety dla „Wieśniaczych wczasów i pożytków”, wizerunku szczę-

śliwego oracza. Rolnikowi przeciwstawione są inne zawody: kupiec, dworak, żołnierz. Tylko wieś gwarantuje życie uczciwe i bezpieczne, pozwala „wstyd i cnotę chować w cale”. Wieś daje niezależność materialną, zapewnia kontakt z przyrodą, czas na towarzyskie rozrywki. Pytania i odpowiedzi tworzą ramę kompozycyjną i podkreślają eksponowany problem.

Serce roście patrząc na te czasy

Pieśń II z Pieśni ksiąg pierwszych składa się z dwóch części. Utwór rozpoczyna się wykrzyknieniem, które wyraża radość i zachwyt poety z powodu nadejścia wiosny. Został tu przedstawiony obraz natury pełnej ładu i harmonii. Znajduje się tu też opis przyrody wiosennej skonstrastowanej z ubóstwem i surowością zimy oraz żartobliwa wzmianka o chłodniku chruścianym (będącym schronieniem dla poety trzeźwego i pijanego). W drugiej części tekstu pojawia się ponadczasowa refleksja humanisty nad szczęściem człowieka żyjącego w stanie wewnętrznego ładu. Do doznawania szczęścia nie są potrzebne bogactwa – „dobra myśl” służy uczciwym ludziom o czystym sumieniu, a więc wolnym i radosnym.

Pieśń o dobrej sławie

Pieśń XIX z Pieśni ksiąg wtórych rozpoczyna się apelem, zachętą do nieokreślonego odbiorcy, by dbał bardziej o sławę niż o majątek, dobra doczesne. W utworze zostały przedstawione dwa sposoby życia. Ludzie wiodą żywot bydlęcy, który polega na zaspokajaniu głodu i pragnień, albo ludzki, polegający na wykorzystywaniu daru myślenia.

Autor zastosował przemyślaną kompozycję. Da się tu wyróżnić tezę, uzasadnienie, wniosek, jego rozwinięcie i podsumowanie. Człowiek powinien wykorzystać swoje talenty, np.: mądrość, dar wymowy, siłę i odwagę, i zdobywać sławę, działając dla dobra ogółu.

TRENY

Na tle konwencji gatunku

W *Trenach* wypowiada się nie tylko „zbołały ojciec”, ale także poeta głoszący określone poglądy ideowe i mający własne upodobania artystyczne. Po raz pierwszy w literaturze polskiej konwencjonalny gatunek wykorzystany został do zapisu uczuć ojca-poety po stracie córki. Dzieło poety nawiązuje do tradycji li-

teratury antycznej. Zgodnie z XVI-wieczną teorią poezji twórców obowiązywało zalecenie naśladowania pisarzy antycznych, przejmowania z ich dzieł utartych sformułowań, figur stylistycznych, schematów kompozycyjnych, wzorców metaforyki i sposobów konstruowania postaci bohaterów. Tren to gatunek poezji funeralnej wywodzący się ze starożytnej Grecji, oznacza lament, pieśń żałobną, opłakiwanie. Jest to pieśń lamentacyjna o charakterze elegijnym, wyrażająca żal z powodu czyjejs śmierci, rozpamiętująca czyny i myśli zmarłego, zawiera pochwałę jego zalet i zasług. *Epicedium* antyczne i humanistyczne było utworem o zwartej konstrukcji. W jego skład wchodziły poszczególne części: *laudatio* (pochwała), *comploratio* (opłakiwanie), *consolatio* (pocieszenie), często łączyło się z nim *exhortatio* (napomnienie), a ponadto jeszcze było w nim *exordium* (wstęp).

Jan Kochanowski nie napisał jednego trenu, zaproponował cykl dziewiętnastu utworów, stworzył dzieło nowe pod względem kompozycyjnym, rozbił długie *epicedium* klasyczne na szereg samodzielnych utworów, w których opiewał poszczególnymi motywami *epicediów*. Odrzucił cechę utworu „raz wypowiedzianego”.

W *Poetyce* Arystoteles wyróżnił trzy style i trzy funkcje. Funkcji dydaktycznej odpowiadał styl niski, estetycznej – średni, a emocjonalnej – wysoki. Styl wysoki charakteryzują: obecność wieloczłonowych wypowiedzi, długie okresy zdaniowe, wielość figur stylistycznych. Natomiast dla stylu niskiego właściwe są: obecność krótkich zdań, proste i bezpośrednie słownictwo, stosunkowo niewiele figur stylistycznych. Artystów obowiązywała zasada stosowności, zasada *decorum*. Należało stosować zgodność tematu, stylu i języka. Kochanowski złamał zasadę *decorum*, połączył bowiem niski temat z wysokim gatunkiem (tren miał wywoływać wzruszenie). Styl *Trenów* nie jest jednolity.

Cykl dziewiętnastu trenów ukazuje kolejne fazy rozpacz:

Tren I i II – zawierają usprawiedliwienie ojca, który musi wypowiedzieć swój ból

III i IV – wyrażają rozpacz rodzicielską, narastanie cierpień i zwątpienia

V – żal ojca

VI – pochwała zmarłej

VII i VIII – ukazanie wielkości straty

IX – załamanie rozpaczającego ojca

X – załamanie rozpaczającego ojca i wezwanie skierowane do córki

XI – następne treny przynoszą uspokojenie i pogodzenie się z losem, pojawia się poszukiwanie pociechy

XII, XIII, XIV, XV, XVI – pochwała zmarłej i ukazanie wielkości straty

XVII i XVIII – ukorzenie się przed Bogiem

XIX – uspokojenie

Kompozycja *Trenów* została całkowicie przemyślana i zaplanowana. Bohaterką cyklu jest oprócz zbolełego ojca-poety też przedwcześnie zmarła Urszula; dziewczynka dożyła zaledwie trzydziestu miesięcy.

Według Janusza Pelca ten cykl jest: „pomnikiem życia rodzinnego, filozoficzno-refleksyjnym poematem o kryzysie ideowym człowieka myślącego, stającego wobec wielkiej problematyki życia i śmierci. [...] też starannie opracowaną kompozycją cykliczną, w której nierozzerwalną jednolitą całość przeniknęły różne wyselekcjonowane elementy dalszej i bliższej tradycji literackiej: antycznych trenów greckich, klasycznego i humanistycznego *epicedium*, biblijnych psalmów, starożytnych i nowszych zbiorów elegii miłosnych, humanistyczno-renesansowych cyklów wierszy poświęconych osobie zmarłej typu części Petrarkowskiego *Kancjonału in morte di Madonna Laura* czy podobnego, choć mniej rozbudowanego, dzieła Ronsarda. Stosunek Kochanowskiego do tradycji literackiej cechował swoisty synkretyzm [...]. *Treny* są może najznamienszym przykładem ilustrującym prawdziwość tego stwierdzenia”.

Jerzy Ziomek precyzuje określenie bohatera *Trenów*: „W każdym *epicedium* występują trzy postaci: 1. osoba zmarłego, 2. osoba bliska, której udzielone zostaje napomnienie (*exhortatio*) i pocieszenie (*consolatio*), 3. osoba chwalcąca zmarłego i udzielająca napomnienia i pocieszenia, a więc poeta. [...] w *Trenach* układ tych trzech osób jest szczególnie. Mimo że zmarła bohaterka została, może nawet ponad stan, uniezwykła, na planie pierwszym znajduje się poeta w swych dwu rolach – pocieszanego i pocieszającego, napomnianego i napominającego. I właśnie dzięki tej podwójnej funkcji poety liryczność i retoryczność *Trenów* tworzy niepodzielna całość pełna romantycznego napięcia”.

Charakterystyka języka i stylu

Treny są arcydziełem też pod względem językowym. Charakteryzuje je nagromadzenie synonimicznych określeń, wykrzyknienia i apostrofy, animizacje i personifikacje przedmiotów lub pojęć abstrakcyjnych, peryfrazy i eufemizmy, obrazowe porównania, mnogość zdrobnień, przenośnie, elipsy, przerzutnie, różnorodność wersyfikacyjna.

Ziomek pisał o tych utworach: „Naładowane są apostrofami i pytaniami retorycznymi, są podniosłe i patetyczne. Ich topika antyczna i biblijna rozmyślnie poetyzuje temat, nigdy jednak nie pełni funkcji zdobniczych. Retoryka *Trenów* jest funkcją wielkiego monologu filozoficznego. [...] Dziesięć spośród dziewiętnastu zaczyna się zwrotem skierowanym do zmarłej albo do pojęć, albo do przedmiotów. Milczący świat rzeczy i słów otacza samotnego poetę. Istota kryzysu, która przezierną przez *Treny*, polega na tym, że świat stracił urodę. A uroda była sensem świata dobrze urządzonego, świata jako dzieła sztuki. [...] Śmierć jest bezsensowna i »niepobożna«, jest czymś, co psuje celowość natury. Śmierć jest tu pojęciowa i niewyobrażalna”.

Analiza *Trenów*

Tren I

Wiersz stanowi wstępną inwokację do „lamentów i skarg Simonidowych”. Simonides z Keos był ceniony w XVI w. W swoich dziełach podkreślał względność losu ludzkiego, wyrażał refleksję nad igrzyskiem, jakie życie czyni sobie z człowieka. Do tych myśli nawiązał w swych *Trenach* Kochanowski. Ten tren to nawiązanie do całej tradycji funeralnej.

Tren II

Uwagę zwraca ironiczny i wypełniony goryczą fragment autotematyczny:

Jeśliim kiedy nad dziećmi piórko miał zabawić,
A k'woli temu wieku lekkie rymy stawić,
Bodajże bych był raczej kolebkę kołysał
I z drugimi nieważne mamkom pieśni pisał...

Poeta miał pełną świadomość, że naruszał normy poetyki obowiązującej w renesansie. Temat nie dość ważny dla gatunku i stylu wysokiego. Wolałby ze względów osobistych pisać nieważne teksty (lekkie rymy, błahe treści), ale nie jest to możliwe z powodu doznanej tragedii – śmierci dziecka.

Tren III

Poeta użala się w apostrofie do Urszuli. Dziecko miało odziedziczyć nie tylko majątek poety, ale i jego talent. Poeta – obolały ojciec – ukazuje wyidealizowany portret dziecka. Ma ona cechy osoby dorosłej.

Tren IV

Poeta dla swych cierpień szuka analogii w cierpieniach Niobe. Zwraca się z wymówką do śmierci, że jest okrutna i przyczyniła się do doznawania przez niego wielkiego nieszczęścia:

Zgwałciłaś, niepobożna śmierci, oczy moje,
Zem widział umierając miłe dziecię swoje!

Tren V

Uwagę zwraca kunsztowna kompozycja. Jest on niemal w całości starannie skonstruowanym porównaniem homeryckim. Jego pierwsza część to obraz

oliwki, kończy się personifikacją. W ten sposób powstaje naturalne przejście do części drugiej (obrazu dziecka).

Dziewczynka porównana zostaje do egzotycznego w Polsce drzewka oliwkowego. Porównanie to pełni dwie funkcje: służy uniezwykleniu obrazu oraz wskazaniu na delikatność, słabość dziecka. Poeta konstatuje, że i śmierć oliwki, i śmierć dziecka są wbrew naturze, wbrew porządkowi i logice świata. Są okrutnym ich zakłóceniem. *Tren V* kończy się apostrofą do Persefony. Ten zwrot jest pełen pretensji i skargi.

Tren VI

Utwór rozpoczyna wysoka apostrofa do Urszuli („Safo słowieńskiej” i „ucieszonej śpiewaczki”). W tekście odnajdujemy zdrobnienia, czułe określenia „szczebiotka droga” i porównanie dziecka do „lichego słowiczka”. W usta dziecka poeta włożył słowa prostej piosenki – pożegnania. Wielu badaczy podkreślało, że jest to pieśń śpiewana przez pannę młodą opuszczającą dom swoich rodziców. Dziecko zostało tu idealizowane.

Tren VII

W utworze zwraca uwagę realizm sytuacji przedstawionej (zdarzenia i emocji). Oglądane przez ojca ubranka dziecka wywołują wspomnienia, rodzą bolesne uczucia i myśli. Poeta stosuje zdrobnienia, które są naturalne w opisie ubrań dziecka, ale jednocześnie wzmagają uczucie żalu, gdy dotyczą składania dziecka do trumny. O realizmie utworu decydują też peryfraza i metonimia: śmierć zastępuje określenie – „sen żelazny twardy, nieprzespany”, słowo trumna zastępuje „skrzynka”.

Tren VIII

Realistycznie ukazany portret dziewczynki. To obraz pogodnego wesołego dziecka, którego śmierć zmieniła charakter domu.

Tren IX

Poeta pisze o sobie, zwracając się do Mądrości. To rozbudowana apostrofa – ironiczna pochwała Mądrości. W utworze wypowiada się więc nie tylko obolały ojciec, ale także filozof, myśliciel, który doświadczył krachu wyznawanych wartości i zasad. W cyklu trenologicznym (obok *Trenu X*) jest to punkt kulminacyjny, to jakby znak przesilenia. Tu został wyrażony bunt przeciwko Bogu, maksymalna rozpacz i poczucie niesprawiedliwości. Poeta podaje w nim w wątpliwość sens całego życia i dotychczasowych przemyśleń. Mówi o sobie jak o kimś, kto został zrzucony ze schodów. Podważa przekonanie, że rozum

chroni człowieka przed zmianami losu. Poeta pouczający innych znalazł się w tłumie, przestał się wyróżniać.

Tren X

W cyklu trenologicznym ujawnił się kryzys światopoglądowy humanisty – pod wpływem nieszczęść osobistych trudno zachować dystans filozoficzny. Pojawiają się pytania retoryczne, dodatkowo są one pełne bezradności i wątpliwości. Dorosły mężczyzna, *poeta doctus*, zwraca się z prośbą do zmarłego dziecka o odpowiedź na pytanie: „Gdzie jesteś?”. Kolejne pytania dotyczą różnych systemów religijnych. Pełne ich wyjaśnienie przedstawił Ziomek. „Wszystkie nieba” – to aluzja do chrześcijańsko-platońskich wyobrażeń o siedmiu sferach niebieskich. „Wyspy szczęśliwe” – to starożytny topos, w którym zawierają się marzenia o utraconym szczęśliwym kraju bez trosk i pracy. „Zdrój niepomny” to Leta, rzeka w krainie zmarłych, jej wody dawały zapomnienie. „Czyściec” jest pojęciem chrześcijańskim, „piórka słowicze” stanowią nawiązanie do motywów znanych z mitologii, odnotowanych w *Metamorfozach* Owidiusza. W *Fajdrosie* Platon rozważał o „powrocie duszy” po śmierci tam, gdzie przebywała przed urodzeniem. Ziomek zauważył, że postawione pytania stanowią eklektyczny zbiór wyobrażeń życia pozagrobowego, a zarazem wyznaczają rozmiar rozterki poety. Żaden ze znanych systemów religijnych nie daje pewności. To w ustach autora *Psałterza Dawidów* konstatacja prawie bluźniercza.

Tren XI

Czternaście pierwszych wierszy to monolog poety, w którym rozwija on myśl Brutusa, tezę z początku „fraszka cnota”, polemizuje z poglądem, że cnota jest najwyższą wartością. Poeta twierdzi, że cnotę może sobie też przyporządkować ślepy los. Nawet rozum nie jest w stanie oprzeć się wszechogarniającej potędze Fortuny. Poeta kwestionuje znaczenie ludzkich możliwości poznawczych. W tym utworze podważone zostaje fundamentalne pojęcie wyznawane przez Kochanowskiego etyki – stoickie pojęcie cnoty.

W dwóch ostatnich wersach poeta dystansuje się od tego, co powiedział wcześniej. Stosuje znany z poetyki klasycznej chwyt **palinodii**, czyli **odwołania**.

Konstrukcja wiersza została oparta na zasadach klasycznej retoryki pojmowanej jako sztuka skutecznego przekonywania. Tekstu nie należy rozpatrywać w oderwaniu od całości. Kochanowski ujawnia tu stan swojego ducha, poczucie utraty ideałów wywodzonych z moralistyki stoickiej, ale sam się ze sobą nie zgadza. Sensu wiersza dopełniają następne treny, w których poeta upomina się o prawo do ludzkiego cierpienia i do okazywania bólu po stracie. A *Tren XIX* stanowi otwarcie perspektywy eschatologicznej.

Tren XII

Urszulce zostają przypisane umiejętności i cechy charakteru dorosłej osoby. Ten obraz jest wręcz nieprawdopodobny. Urszulka potrafi nie tylko mówić i rymować, ale i wspierać rodziców w ich pracy: „każdej roboty pomóc, do każdej posługi uprzedzić [...] wszystkie rodziców swych sługi”. Urszulka ma więc wiele przymiotów charakteru i umysłu właściwych dla osób dorosłych. To dziecko jest roztropne, pobożne, skromne, pamięta zawsze o tym, by nieść radość swym rodzicom. Kochanowski odwołał się do istniejącej w epoce konstrukcji *puer-senex* (dziecko-starzec).

Tren XIII

Utwór rozpoczyna apostrofa do Urszuli. To skarga tęskniącego, który wie, że śmierć dziecka to naruszenie porządku i zachwianie kolejności – to rodzice umierają przed dziećmi.

Tren XIV

Poeta porównuje swoje cierpienia do przeżyć Orfeusza tęskniącego za Eurydyką.

Tren XV

Poeta zwraca się do muzy Erato – opiekunki poezji lirycznej, miłosnej – z pytaniem o źródła i możliwości pocieszenia dla ludzi doświadczonych smutkiem. Porównuje swoje cierpienia do cierpienia skamieniałej z bólu Niobe.

Tren XVI

Tutaj poeta kieruje się bezpośrednio do Arpina, czyli Cyclerona – patrona wyznawanej filozofii życiowej. To wyraźna polemika z samym sobą i wcześniej wyznawanymi poglądami, zapisanymi w *Pieśniach*. To polemika z określonym systemem filozoficzno-etycznym, z zasadą doktryny, z zadufaniem w skuteczność reguł.

Tren XVII

Od tego trenu zaczyna się konsolacja. *Tren XVII* (podobnie jak *XVIII*) napisany został w konwencji psalmu. Psalmista poczuwa się do winy, bo rozumie, czym w jego życiu jest grzech (oraz grzeszna kondycja człowieka). Wypowiada się więc poeta pokutnik, który odrzuca bunt. Dotkliwie doświadczenie upadku wyznawanych idei zestawione zostaje z wszechpotężną obecnością Boga, z którym poeta jest teraz sam na sam. Jak przyznanie do winy brzmi więc wyznanie:

My, nieposłuszne, Panie, dzieci Twoje.
W szczęśliwe czasy swoje
Rzadko Cię wspominamy,
Tylko rozkoszy zwykłych używamy.

Bóg ukazany w tym trenie to Bóg karzący.

Tren XVIII

Poeta zwraca się do Istoty Najwyższej jako korny pokutnik i człowiek doświadczony ciężko przez okrutny los.

Tren XIX

Pełna nazwa brzmi *Tren XIX albo sen*. Kochanowskiemu ukazuje się zmarła matka z wnuczką na ręku. Przypomina kanconę Petrarcki *Gdy słodka moja i wierna pociecha*. W kanconie tej na wezwanie poety przychodzi zmarła kochanka. Natomiast matka pociesza poetę, tłumaczy mu, że zmarła jest szczęśliwa, bo uniknęła cierpień, osiągnęła wieczny spokój, jego symbolem jest niebo. Urszula doświadczyła ataraksji – to termin filozoficzny oznaczający spokój ducha, brak cierpień i namiętności. Napomnienie matki zamyka *Treny*:

Tego się, synu, trzymaj, a ludzkie przygody
Ludzkie noś! Jeden jest Pan smutku i nagrody.
Tu zniknęła. – Jam się też ocknął. – Aczciem prawie
Niepewien, jeślim przez sen słuchał czy na jawie.

Najważniejszy w tym fragmencie jest nakaz: „Ludzkie przygody ludzkie noś”. To formuła pogodzenia się z losem, zrozumienia losu człowieka.

Słowo *ludzkie* raz jest przymiotnikiem i wtedy w związku „ludzkie przygody” – znaczy ludzkie sprawy, doświadczenia, przeżycia. Drugi raz jest przysłówkiem i tworzy związek „ludzkie noś” – oznacza znoś po ludzku. Mamy tu do czynienia z odmianą **paronomazji (gry słów)**. Jest ona zbliżona do figury nazywanej w starożytności *figura etymologica*. W każdym jej zastosowaniu zwraca uwagę podobieństwo brzmieniowe.

Matka poety wypowiada też: „Jeden jest Pan smutku i nagrody”.

Tren ten uznaje się za wyraz odnalezienia w rozumie lekarstwa na nieszczęścia, za sformułowanie idei trudnego optymizmu.

Kochanowskiego skrzydlate słowa

Przywileje powieśmy na kołku,
A ty wedla pana siądź, pachotku.
(*Pieśń 20, ks. I*)

Wsi spokojna, wsi wesoła,
Który głos twej chwale zdoła?
(*Pieśń Panny XII z Pieśni świętojańskiej o Sobótce*)

A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą ojczyźnie...
(*Pieśń XII, ks. II*)

Kupić by cię Mądrości za drogie pieniądze
(*Tren IX*)

Ludzkie przygody, ludzkie noś...
(*Tren XIX*)

Stateczny umysł pamiętaj zachować,
Jeśli cię pocznie nieszczęście frasować;
(*Pieśń XI, ks. II*)

(*Oprac. M.K.-P.*)